GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj W. *Deckera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 279. W Wtorek dnia 29. Listopada. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Listopada.

Wczoraj toczył się tu przed Trybunałem cywilnym proces, zostający co do swego przedmiotu w pewnym związku z processem Hourdequinoskim, toczącym się jeszcze przed Sądem przysięgłych, a którego wypadek podobnież wielkie wady w francuzkiéj administracyi i przepisach dla téjże ułożonych wykrywa. Pewien właściciel domu, Pan Bornet, zaniósł skargę przeciw Prefektowi departamentu Sekwany, jako reprezentantowi miasta Paryża. P. Bornet prosił Prefektury o pozwolenie wyporządzenia domu swego; ale mu odpowiedziano, że dom jego, z powodu zamierzonego rozszerzenia ulicy, całkiém zniesiony być musi, i że mu dla tego zażądanego pozwolenia wydać nie mogą. W skutek tego oświadczył Pan Bornet gotowość opuszczenia natychmiast domu tego za ustanowić się mającém wynagrodzeniem, ale go i z tém żądaniem oddalono. Wczoraj więc wystąpił z swojém podwojném żądaniem przed Trybunałem, domagając się, żeby mu miasto, albo potrzebnego do naprawy domu pozwolenia udzieliło, albo też dom ten od niego zaraz odkupiono. Trybunał, zgodnie z wnioskiem Prokuratora, uznał się być w tym razie niewłaściwym sądem, a tak nie chce, jak się zdaje, dostarczyć Panu Bornetowi prawnego środka do zasłonienia go od szkody, jaka dla niego z wymuszonego zaniedbania naprawy domu wyniknąć musi.

Duch spekulacyj we Francyi od roku 1837. i 1838. od lat wielkiego i powszechnego szału giełdowego, mocno ostygł. — Zdaje się, że w czasie owego kilkoletniego paroxyzmu odwaga i duch przedsiębiorczy kapitalistów znacznie się wyczerpały, i że długiego czasu do przyjścia do siebie potrzebują. Żałować przychodzi, że dawniejsze szały na mocy prawa reaxcyi także najsolidarniejsze czynności na wielką stopę w podejrzenie wprawiły, a na tém interes materyalnych ulepszeń i postępów widocznie cierpi. Gdyby dwa współzadowodnicze towarzystwa nie były do Wersalu założyły dwóch nawzajem się niszczących kolei żelaznych, jużby może teraz Francya posiadała jednę z większych i prawdziwie użytecznych kolei żelaznych, które dotąd tylko w projekcie spoczywają.

Otrzymywane na drodze telegraficznéj przez Perpignan wiadomości z wielką ostrożnością umieszczać wypada. Gorliwość służbowa Generała-Porucznika Hr. Castellane, dowodzącego dywizyą wojskową w Perpignanie,

równie jest znana, jak nienawiść, jaką przeciw Esparterze przy każdéj objawia sposobności, a ponieważ on to najczęściéj rząd nasz w depesze telegraficzne o wypadkach w Hiszpanii opatruje, łatwo pojąć, że wiadomości takowe niekiedy domysły w miejsce istotnych wypadków obejmują, albo też rzeczy daleko niebezpieczniejszemi, niż rzeczywiście są, wystawiają. — W skutek tego oczekuje rząd nasz z łatwą do odgadnienia powściągliwością urzędowych doniesień w prost z Barcelony, aby mógł dokładnie ocenić znaczenie umieszczonych wczoraj w Messagerze wiadomości o rozruchach tamecznych.

Wnosząc z udzielonych przez Generała Castellane szczegółów, musieli rokoszanie Generała Halena, General-Kapitana prowincyi Katalonii, w Barcelonie w twierdzy, albo w jednéj z obydwóch, miasto zasłaniających cytadel zamknąć; inaczej bowiem nie można by pojąć, w jaki sposób bramy miasta mają być zamknięte, podczas, gdy mu droga otworem pozostaje do sprowadzenia do siebie posiłków wojskowych z Jonquière. Bo gdy te dwie cytadele nad miastem górują, nie musiano za niemi jeszcze Generałowi związków przeciąć, podczas, gdy rokoszanie z łatwością związki między niemi a władzami przecięli, co się ztąd okazuje, że od dn. 13. b. m. związki pocztowe między Barceloną a Figueirasem ustały. Jeżeli się General Halen mimo posiłków wojskowych do którejkolwiek cytadeli cofnął, i tam przez rokoszan ciągle jeszcze jest opasany, wskazuje to, że między wojskiem liniowém a gwardyą narodową do krwawéj przyszło utarczki, w któréj wojsko ustąpić musiało. Huk dział, słyszany wyraźnie d. 16. w Mataro, o 4 mile od Barcelony, dowodzi, że albo Halen do miasta strzelać każe, albo, że rokoszanie czują się na siłach, i usiłują szturmem zdobyć cytadelę, w któréj się General ten z wojskiem swojém zamknął.

W jednym albo drugim przypadku skutki tegoż bardzo groźne być mogą, i ponure przeczucia, które od dość dawnego czasu w naszych lepszych towarzystwach o wybuchu nowych rozruchów w Hiszpanii, a mianowicie w prowincyi Katalonii, ogniska hiszpańskiego radykalizmu, miano, byłyby aż nadto usprawiedliwione. W oczach Espartery chodzi teraz o zwycięztwo lub śmierć. Jeżeli zupełnie rewolucyjnéj zasady w Katalonii nie przytłumi, pozbawiony zostaje tajemniczéj, dotąd go otaczającéj zasłony, która go zarazem na czele rządu utrzymała. Na takiego radykalnego raka, jakimi są zabiegi stronnictw Katalonii, radykalnych tylko środków zaradczych z pomyślnym skutkiem można użyć. A o jakichże krwawych rzeziach usłyszelibyśmy z strony Zurbany, gdyby się rządowi nad rokoszanami górę odnieść udało.

Słychać, że Xiążę Montebello, o którym donieśliśmy, że się udał na miejsce swego poselstwa przy dworze neapolitańskim, otrzymał polecenie przedsięwzięcia kroków do Króla Neapolitańskiego w imieniu Xcia Capui, który teraz bawi w Paryżu, a późniéj udać się ma do Malty, aby przywieść do skutku pojednanie obudwóch braci.

Słychać, że Espartero zamierza po dojściu Królowéj do pełnoletności, kazać się ogłosić dziedzicznym Wicekrólem Wysp Filipińskich, tak że wtenczas byłby tylko w stosunku do Królowéj jako wazal. W tym celu kazał tu drukować dziennik w języku hiszpańskim pod kierunkiem Pana Granier de Cassagnac, redagowany w jego interessie, i exemplarze jego przesyłać do wysp Filipińskich, dokąd wysłał także Generała Alcala, posiadającego całe jego zaufanie, dla usposobienia umysłów na jego korzyść.

60 najznakomitszych księgarzy, podało prośbę do ministra oświecenia, aby raczył umieścić przy któréj z publicznych bibliotek P. Querard, autora znakomitych dzieł *France literaire i literature Française contemporaine*. Pan Querard jest nie majętny, a jego ulubiona nauka bibliografii nie nastręcza wiele korzyści. Jakakolwiek będzie na podaną prośbę odpowiedź, zawsze przynosi zaszczyt i proszącym i temu, który na powszechne współczucie zasłużył.

Z dnia 20. Listopada.

Gazeta Rządowa wieczorna ogłasza następującą drogą telegraficzną nadeszłą depeszę:

»Alexandria, d. 5. Listopada. Między Angielskim pełnomocnikiem i rządem Chińskim stanął traktat pokoju. Oto są główne warunki:

1) Chiny zapłacą w przeciągu trzech lat 21 mil. dolarów.
2) Porty: Canton, Amoy, Ningpo i dwa inne otworzone są dla handlu angielskiego.
3) Wyspa Hongkong na wieczne czasy Królowéj Angielskiéj ustąpiona.
4) Jeńcy wojenni zostaną wydani.
5) Amnestyja będzie ogłoszona.
6) Oficerowie obydwuch narodów mają równego doznawać obejścia się.
7) Wyspy Tschusan i Kolong Son aż do całkowitéj wypłaty wynagrodzeń wojennych zostają w mocy Anglików.«

Wiadomości powyższe nadzwyczajne w hotelu posła angielskiego sprawiły wrażenie. —

Wyprawiono gońca nadzwyczajnego do Londynu. Lord Cowley sam powyższą depeszę Panu Guizotowi doręczył. Jedna z gazet tutejszych wyraża: »Zdaniem naszém, zapewne o kilku ważnych stypulacyjach zamilczano; bo ogłoszone warunki wszystkie są z korzyścią dla Anglii, Chyńczykowie wszelako nie byli jeszcze do téj rozpaczy przywiedzeni, aby tak uciążliwe dla siebie warunki teraz już przyjmować mieli. Skoro się wiadomość o zawarciu pokoju pod wyżéj przytoczonémi warunkami potwierdzi, spodziewać się należy, że Chińczycy późniéj czy rychléj kroki nieprzyjacielskie znowu rozpoczną.«

Otrzymano nowiny z Algieru z d. 5. m. b., które wszelako nic ciekawego nie obejmują. D. 2. uczuto w Algierze trzęsienie ziemi. Podobnie srożyły się gwałtowne burze nad brzegami tamecznémi i wiele okrętów poginęło. O operacyach wojskowych doniesienia te nic zgoła nie zawierają.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Listopada.

Nowy Lord Major Londynu był onegdaj z zwykłemi formalnościami instalowany. — Wstęp stanowiła znana processya na dawny sposób średnich wieków, która z Guildhale udała się do mostu Londyńskiego lądem, a ztamtąd wodą do Westminster, gdzie nowy Lord Major stósownie do zwyczaju przedstawił się Najwyższym Sędziom, których na następną ucztę zaprosił; jako nowość w urządzeniu tegorocznéj processyi wspominają, że rządowe barki, które dotąd zawsze płynęły za pomocą wioseł, teraz ciągnione były przez parostatki. O godz. 5 w wieczór rozpoczęła się uczta, na którą, prócz wielu innych znakomitych osób, zaproszeni byli, jak zwykle, wszyscy Ministrowie; z Posłów byli tylko amerykański, hiszpański, duński i mexykański; 250 waz prawdziwéj żółwiowéj zupy tworzyły wstęp świetnego obiadu, po ukończeniu którego nastąpiły toasty i mowy stołowe. Po toastach Królowéj, Xięcia Albrechta, Xięcia Walii, armii, floty i ustępującego Lorda Majoja p. Pirie, Lord Major wznosząc toast za Ministrów rzekł: że lubo w różnych przedmiotach różnego z niemi jest zdania, (należy do stronnictwa wigów), nie może jednak nie oddać sprawiedliwości ich charakterowi i ich usiłowaniom w dopełnianiu swych obowiązków. Gdy poprzednie ministerstwo ustąpiło, Królowa nie mogła rządu lepiéj powierzyć jak panu Peel, i aż do téj chwili nikt powiedzieć nie może, aby nie dopełnił swego obowiązku. Wprawdzie teraźniejsze ministerstwo znajduje silne wsparcie w stronnictwie, do którego nalezy, ale jeszcze silniejsze ma w własném stałém postanowieniu, trzymania się prostéj drogi, i postępowania tylko w interessie kraju bez względu na przyjaciół lub nieprzyjaciół. Za tę pochwalę z ust przeciwnika podziękował pan Peel w imieniu Ministrów. Między następnemi mówcami dał się słyszyć Poseł amerykański, pan Everett, który winszował szczęścia z zapewnionego pokoju między Anglią i Stanami Zjednoczonemi.

Z dnia 19. Listopada.

Przed kilku dniami żyd, Simon, immatrykulowany tu został jako adwokat.

Od godzinie 9 wieczorem w poniedziałek aż do środy zrana, więc w przeciągu 36 godzin, w Londynie nie mniéj jak 9 razy w rozmaitych dzielnicach miasta się paliło, tak że sikawki przez cały czas ten w ustawicznym były ruchu.

W tym roku dowieziono tu 29 milionów funtów herbaty, z których 4 miliony zostały znowu wyprowadzone. Dowóz herbaty z kraju Assam w Indyach wschodnich doszedł już do 10,000 funtów. W roku zeszłym w tymże czasie wprowadzono tylko 14 milionów funtów herbaty.

Interes dotyczący Portendyku, względem którego już oddawna między Francyą i Anglią, zachodzą nieporozumienia, wkrótce załatwiony zostanie przez wynagrodzenie 10 do 12,000 f. st. wynoszące, które rząd francuzki angielskim poszkodowanym kupcom udzieli.

Od zaprowadzenia nowéj taryfy celnéj Pana Peel, wprowadzono do Anglii bydła zagranicznego: 1) Z Niemiec do Londynu i Hul; 825 wołów, 296 krów, 284 skopów i 52 świń; 2) z Hollandyi do Londynu i Hull; 473 wołów, 165 krów, 3 skopy i 622 świń; 3) z Hiszpanii do Londynu, Southampton i Devonport: 561 wołów, 85 krów i 230 skopów; 4) z Francyi do Londynu i Southampton: 233 wołów i 140 skopów.

Dzienniki zawierają znowu cały szereg pożarów, jakie nawiedziły szczególniéj południową Anglią.

Sun żali się, że ogólna wartość wszystkich angielskich handlowych okrętów, która jeszcze przed 8 miesiącami wynosiła 28,600,000 f. st., teraz obliczoną jest tylko na 11,340,000 f. szt., w skutku podupadłego handlu, powiększonéj szybkości żeglugi i licznych parostatków, we wszystkich portach kuli ziemskiéj stoją daremnie angielskie okręty nie mogąc znaleźć frachtu.

Paraguajczykowie oddają cześć pamięci zmarłego Dra. Francia w tym samym stopniu, w jakim go za życia nienawidzili, i przez wydane niedawno postanowienie nadali miesiącowi Września nazwę Francia. Po jego śmier-

ci ustanowiony został rząd tymczasowy z pięciu członków złożony, z których trzech oświadczyło się za wolnym handlem, a dwóch (między niemi synowiec Dyktatora) przeciw handlowi. Wkrótce potém z Brazylii przybyły Poseł był bardzo uprzejmie przez ten rząd przyjęty. Aż niespodzianie jeden sierżant nazwiskiem Bidal wszczął rewolucyą, uwięził owych pięciu członków rządowych, ogłosił się Gubernatorem Paraguaju i nadał zupełną wolność handlowi tak na wodzie jak i na lądzie, tak że Paraguay jest teraz zupełnie otwarty.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 28. Listopada.

Gazeta Rządowa wieczorna ogłasza następujące nadzwyczajną drogą doszłe tu depesze:

I) Madryt, dn. 15. Listop. P. Olozaga mianowany Prezesem kongressu. Uzyskał 82 głosów, podczas kiedy ministeryjalny kandydat, P. Acuna, tylko 41 otrzymał. P. Cortina 80 głosami Wiceprezesem mianowany.

II) Perpignan, dnia 19. Listop. Pismo z Barcelony od oficera jazdy, nadeszłe dn. 18. do Jonquière, zawiera: »Po krwawéj utarczce zniewoleni jesteśmy ustąpić z miasta. Mieszkańcy opanowali artyleryję; my od dwueh dni biwakujemy u stóp wałów; bramę Anioła gwardyja narodowa najprzód zdobyła; kobiety w dzidy uzbrojone były; wojsko liniowe stoi jeszcze tylko na Atarazanás Montjuich i w porcie. — Słychać, że powstanie równocześnie w Solsenie i Lerydzie wybuchło.

W téj chwili zawarł Pan Olozaga z rządem belgijskiem traktat, potrzebujący przecież jeszcze potwierdzenia tamteiszych i tutejszych Izb. Treść jego jeszcze tu tają, głoszą jednakże, że nałożone cło na płótno belgijskie tutaj i na wina hiszpańskie tam znacznie ma być zniżone. Pan Olozaga podziela podobno zdanie, że nad Belgijczykami korzyść odniósł, chociaż się korzystniejszą rzeczą być zdaje dla 4 milionów mieszkańców wywozić główny przedmiot przemysłu swego do kraju liczącego 14 milionów mieszkańców, który się wyrobem jego prawie całkiem nie zajmuje, aniżeli dla owego kraju wywóz wina do kraju, mającego już i tak dostatek tego artykułu. Za zasięgnięciem bliższych wiadomości, wrócę się do tego przedmiotu; na teraz zaś domyślać się należy, że zawarciu traktatu tego nie zła rachuba za zasadę służy. Przezeń bowiem dano z strony Hiszpanii pierwszy przykład, nastręczenia korzyści obcemu mocarstwu przez zmodyfikowanie taryfy na mocy traktatu. Jeżeli Anglia przeciw temu handlowi płótna belgijskiego żadnego nie uczyni zarzutu, natenczas rościć sobie będzie naturalnie prawo do zawarcia z Hiszpanią podobnego traktatu pod względem innych artykułów wchodowych, bez obawy, aby ktoś trzeci przeciw temu mógł powstawać.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 15. Listopada. — W naszéj stolicy, w Hamburgu, Elberferdzie i Stutgardzie zawiązać się ma towarzystwo, w celu zakupienia w południowéj Ameryce znacznéj przestrzeni gruntu i założenia osady Niemieckiéj, która w ścisłych zostawać ma związkach z krajem macierzystym.

Z Poznania. — »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 46. i zawiera: O Poninskim Podskarbim W. Koronnym z niedrukowanych dotąd Pamiętników I. Kitowicza. — Krytyka: Nowe źródła dzieje Polski wyjaśniające przez W. A. Maciejowskiego. — Statut litewski wydany w Poznaniu. — Przegląd: Sen w Podhorcach X. St. Chołoniewskiego.

»Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 44. i zawiera: Ogólne uwagi o naturze Stowarzyszeń w państwie (dokończenie). — Poezya: Pielgrzym p. E. Wasilewskiego. — Iwan Kaczuryn, powieść osnuta na prawdziwém zdarzeniu z powstania 1830. r. (D. c.) — Przegląd pism. — Korrespondencya z Marienbadu.